

## JANINA ROWIŃSKA

ur. 1916; Kiszyniów

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie towarzyskie, cukiernie w Puławach

### Puławy przed wojną

Przed wojną to Puławy były małe miasteczko, 12 albo 14 tysięcy mieszkańców (teraz 50 ma czy więcej nawet) i po prostu były takie grupy: Instytut sam sobie żył i wojsko. Oficerowie to musieli być wszyscy... nie tak jak teraz, przed wojną to żony oficerów musiały mieć maturę, chyba że nie miały matury, no to się musiały wkupywać, jakiś posag wnosić. Środowisko było inteligencji, szkoły dwie, no i miasto sobie żyło. To niedużo w sumie ludzi było, ale się wszyscy znali. Czy mniej, czy więcej, ale się znali. Jak jest małe miasteczko, to było handlu mało. Jedna apteka, sklep spożywczy jeden czy dwa, cukiernia jedna skromna Ryszarda, która jeszcze i teraz nawet jest chyba. Życie towarzyskie to po domach, nie tak jak teraz czy jak w Warszawie czy innym mieście, że się umawia w cukierni czy do restauracji. Przed wojną to było po prostu życie towarzyskie bardzo, telewizji nie było, więc albo się na karty szło, albo na plotki, na kawkę się umawiało w domu.

Boratyński był taki znany jeden felczer, o którym się słyszało, tak że nawet jego się wzywało zamiast doktora, jak doktor był zajęty. Jego córka później była w gimnazjum, była szkolną dentystką, pani Halina Boratyńska z domu. Ona już nie żyje.

W stronę kolei to było wojsko i tereny wojskowe i było boisko sportowe między kościołem garnizonowym tak zwanym a naszym domem, czyli nie było domów po tej stronie. A po drugiej stronie pana Mazurkiewicza właśnie dom, a na tyłach to były ogródki. [Było] kino Wenus, pan Broniewicz profesor mieszkał, domek swój miał. Później był fotograf „Pani Izabella”, cukiernia „Ryszard” chyba i teraz jest. „Weppo” - słynna restauracja, co zachwycał się też tą restauracją właśnie w książce pan Michał Strzemiński, bardzo dobrze jest odtworzona atmosfera Puław w tej książce. Bristol. Apteka to tam już bliżej Wisły, sklep z obuwem. Księgarnia pana Jagusiewicza. Żydowskiego żadnego handlu ani nic nie było tutaj. Tylko ta część była na ulicy parę domków, a w ogóle bardzo mało, bo i ludzi niedużo było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-01-19, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"